

Anna Czajka-Bubniak

OBRAZ POLITYKA W „FAKCIE”

Specyfika tabloidu

Głównym celem artykułu jest analiza, jak tabloid „Fakt” postrzega polityka na przykładzie wykreowanego w tej gazecie obrazu byłego premiera Polski – Donalda Tuska¹, oraz zbadanie, czy ukazany obraz jest typowy, charakterystyczny, w pewnym sensie stereotypowy dla tego typu gazety.

Tabloidy mają swoją specyfikę. Badacze, opisując cechy tabloidu, wskazują wielokrotnie na różnice pomiędzy nim a prasą opiniotwórczą². Dziennikarz tabloidu pisze subiektywnie, w duchu populistycznym, dla czytelnika i pod jego gust. Kładzie nacisk na politykę, ale inaczej niż prasa poważna, zwana opiniotwórczą. Czyni to raczej powierzchownie, bez dogłębnej analizy wydarzeń. Prezentuje nieudolność władzy, niesprawiedliwe decyzje i zachowania polityków krzywdzące uboższe warstwy społeczne, żąda wyjaśnień i szybkiej poprawy. Robi to jednoznacznie, zdecydowanie.

Tabloid tworzy specyficzną medialną rzeczywistość, do której charakterystycznych wyznaczników Kazimierz Ożóg zalicza fragmentaryczność, kalejdoskopową zmienność, emocjonalność, łączenie treści istotnych i zupełnie nieważnych [Ożóg 2011: 75]. W tabloidowym chaosie zdarzeń i informacji można jednak odkryć pewną stałość: wyraźny podział na dobrych i złych, biednych i bogatych, paralełę – My i Wy. Jest to podział jednoznaczny, tabloid bowiem przedstawia rzeczywistość czarno-białą,

¹ Donald Tusk stał na czele polskiego rządu przez niemal dwie kadencje w latach 2007–2014. Od 1 grudnia 2014 r. przewodzi Radzie Europejskiej – instytucji, która nadaje UE kierunek polityczny i określa jej priorytety, <http://www.consilium.europa.eu/pl/european-council/president/> [dostęp: 12.07.2016].

² Jednakże, jak zauważa Dorota Piontek, podział na media poważne i niepoważne, informacyjne i rozrywkowe przestaje odpowiadać rzeczywistości (za: <http://www.mie-siecznik.znak.com.pl/4487/calosc/tabloidy-zacja-i-dziennikarstwo>).

klasyfikuje radykalnie i narzuca konkretną opinię, czego nie można powiedzieć o prasie opiniotwórczej.

Według Magdaleny Wojdyły, tabloidy są czytane częściej przez mężczyzn niż kobiety i w każdej z grup wiekowych: 15–24, 25–34, 35–44, 45–54 ich poczytność plasuje się na poziomie 20% [Wojdyła 2011: 25]. Najczęściej tabloidy kupują (czytają) osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, mniej średnim, 68% z nich mieszka na wsi i w mniejszych miastach. Około 90% zarabia poniżej 2000 zł miesięcznie, a jedna trzecia nawet poniżej 1000 zł [Kopacz 2008: 9]. Warto też dodać, że „czytelnik tabloidu jest prowincjonalny, zaściankowy i głęboko wierzący” [Dobek-Ostrowska 2011: 53].

Przez bardziej wykształconych czytelników tabloidy postrzegane są jako podejrzane, niewiarygodne źródło informacji, ale dla wielu faktycznych odbiorców stanowią cenne jej źródło, dobrą rozrywkę i zbiór plotek. Dziennikarka Małgorzata Wszyńska twierdzi:

Czytelnicy „Faktu” czy „Super Expressu” odbierają teksty w nich jako wiarygodne. W przeciwieństwie do lepiej wykształconych czytelników dzienników opiniotwórczych nie sięgają po gazetę, by porównać swoją opinię z jej oceną. Oczekują, że dziennik podpowie im, co powinni myśleć na dany temat³.

Obecność tabloidów na rynku prasowym spowodowała duże zmiany w polskiej rzeczywistości medialnej. Wyraźnie zarysowały się różnice pomiędzy prasą tradycyjną a tabloidem, co spowodowało z kolei dyskusję na temat wolności prasy, jej obowiązków wobec czytelnika. Już nawet pobieżnie przeglądając gazetę, trudno się nie zgodzić ze zdaniem Doroty Piontek, która twierdzi, iż:

Tabloidy, mimo ciągle powtarzanych głosów krytyki, zadomowiły się w medialnym krajobrazie. Wypełniły lukę, którą stworzyła dominacja mediów politycznie poprawnych, szczytujących się wysokimi standardami dziennikarstwa. Podbijając serca (i portfele) coraz większej ilości osób, wprowadziły do dyskursu spraw publicznych nowy język i formy, bliższe swoim czytelnikom⁴.

Tym, co decyduje o specyfice tabloidu, jest zatem jego forma i styl [Golding, McLachlan 2000: 78]. Specyfika tematów oraz spłylenie treściowe warunkują uproszczenie języka przekazu, zbliżając go do komunikacji codziennej. Nazywany kodem ograniczonym, może przybierać różne formy: populistyczną, knajacko-luzacką, bogoojczyźniano-narodową [Wojdyła 2011: 14]. Zdjęcia i ilustracje w tabloidzie dominują nad treścią, język jest prosty, konkretny, dostosowany do poziomu niewybrednych gustów i oczekiwań [Ożóg 2011: 74], na przykład: *Bielecki wygryzie Pawlaka* (31.10.–01.11.) *3000 000 na lipny resort Arłukowicza* (26.03.) *Kłótnia w Sejmie! Grabarczyk powinien wylecieć z rządu?* (30.08.) *Tusk ograł Pawlaka, ale kryzys może się rozejść po kościach* (22.03.) *Rząd ma robotę dla emerytów. Ale swoich!* (29.03.) *U Palikota witali naćpaną hołotę* (09.05.) *Kwaśniewski żałuje, że*

³ <http://www.press.pl/press/pokaz.php?id=1023>.

⁴ <http://www miesiecznik.znak.com.pl/4487/calosc/tabloidydzajca-i-dziennikarstwo>.

zakazał „trawki” (16.05.) *Posłanka kazała policji się pocałować. Ma zarzut (13.12.) Posel Biedroń o koledze z Sejmu: Nie odpuszczę temu draniowi (10–11.03.)*

W tabloidzie nie brak oczywiście tematów poważnych (np. polityka, wiadomości ze świata), zajmują one jednak miejsce drugorzędne, stanowiąc pewien kamuflaż służący pozyskiwaniu nowych grup czytelniczych przy stworzeniu pozorów wiarygodności treści drugorzędnych [Ożóg 2011: 74].

Ożóg zauważa relatywizm systemu moralnego tabloidu, wskazując na niejednolite postrzeganie naczelnych wartości dobra i zła [Ożóg 2011: 79]. Zasady Dekalogu raz przedstawiane są jako podstawowe, wiążące i ważne, a innym razem dopuszcza się relatywizm moralny i rozluźnienie zasad, na przykład jeżeli chodzi o rozwody celebrytów, związki partnerskie, niekonwencjonalne zachowania, bo treści tego typu najbardziej przyciągają uwagę, interesują i intrygują czytelnika. Najczęściej jednak tabloid kontrastuje ciężki los biednych ludzi z wystawnym życiem ludzi zamożnych, zwłaszcza polityków. Gazeta sprawia wrażenie mocno zaangażowanej społecznie, jest nastawiona na krytykę niewłaściwych zachowań i na ujawnianie „prawdy”. Często obok fotografii osób uboższych dla kontrastu umieszcza się zdjęcie przedstawiające polityka, celebrytę będącego w odmiennej sytuacji. Na przykład: 11–12.02. ukazał się następujący nagłówek: **Rzuć rakietę, weź się do pracy!** będący apostrofą do premiera Donalda Tuska relaksującego się na korcie tenisowym w godzinach pracy. Nadtytuł: **Polacy do Tuska tenisisty** został rozwinięty w lidzie: *Premierze, jeśli nie masz co robić o 14.30, przyjeźdź do nas. My pokażemy ci, jak wygląda prawdziwa praca – zachęcają Polacy Donalda Tuska (55 l.). Ale choć tenis w godzinach pracy zwykłym ludziom nie mieści się w głowie, rzecznik rządu nie uważa takich harców za problem. Według niego premier zawsze jest w pracy!* Obok umieszczono zdjęcia właśnie zwykłych ludzi: mężczyzn pracujących przy budowie dworca w Krakowie przy 12-stopniowym mrozie oraz młodej ekspedientki, która twierdzi, że o pracę trzeba dbać, bo na rynku trudno ją znaleźć.

Podobnie rzecz się ma w innym tekście z 21–22.01., który zajął większość strony ze względu na obecność w nim kilku wypowiedzi posłów „oszczędzających” z powodu kryzysu. Lid przynosi następujące oskarżenie: *Jedni mają problem, jak kupić coś w sklepie „na zeszyt”. Albo z czego zrobić dziecku kanapkę do szkoły. Inni martwią się, czy kupić nowe auto albo mieszkanie. Politycy, z którymi rozmawialiśmy o kryzysie, zdecydowanie należą do tej drugiej grupy. Narzekają, że z powodu kryzysu muszą rezygnować z niektórych wygód albo inwestycji.* Gazeta pyta i odpowiada: *Co nasi posłowie wiedzą o problemach Polaków? Nic, sami mają zupełnie inne.* Obok wypowiedzi posłów i posełek: *Nie kupię dzieciom nowego mieszkania, Nie kupię sobie nowego samochodu,* umieszczono zdjęcie pani Greta Palczewskiej z Dobrego Miasta, która oszczędza na wodzie: *Zbieram krople wody z ciekącego kranu.* Podpis pod zdjęciem: *A tak zwykli Polacy* nawiązuje do głównego tytułu: **Tak oszczędzają posłowie.**

Wygodne życie i dążenie do ciągłego pomnażania dóbr materialnych zasługują zdaniem tabloidu na pogardę. Broniąc interesów najsłabszych i ubogich, „Fakt” chce być postrzegany jako ich sojusznik, poplecznik w walce z okrutnym, niesprawiedliwym (w jego mniemaniu) systemem władzy w Polsce. Służy temu na przykład użycie **słownictwa wojskowego (militarnego)** w odniesieniu do polityki: *Posłowie idą na wojnę z chipsami* (8.02.) *Wojna na raporty* (29.06.) *Ministerstwo idzie na wojnę z hazardem* (19.10.) *PSL idzie na wojnę z ministrem finansów* (11.05.) *PiS powalczy o przedszkola* (14.11.) *Tusk idzie na nową wojnę* (24.02.) *Minister Nowak ruszył na ratunek Grecji* (28.06.) *Prezydenta walka o władzę* (11.08.) *Minister Gowin składa broń* (09.05.) *Gowin idzie na wojnę z sądami* (17.02.) *Tusk przestał być wodzem* (14.09.) *Premierze! Walcz o nasze pieniądze* (6.07.) *Kaczyński ogłasza zaciąg do PiS* (6.12.) *Drzewiecki idzie na wojnę z Kamińskim* (09.03.) *Pojedynek wyborczy w stolicy: lider PO wyraźnie prowadzi Tusk 30 %. Kaczyński 15%* (17–18.09). Tabloid często podkreśla, że rządzący robią coś „za nasze”, budując wspólnotę ucisnionych, których pieniędzmi rozporządza władza: *Tu posłowie mieszkają za nasze!* (3.01.) *Hofmanowi drogie paliwo niestraszne. Wozi się za nasze* (10.04.) *Za nasze do Chin!* (24.11.); Sporadycznie natomiast pojawia się hasło „za swoje”: *Rostowski pije za swoje* (14.10.), *Kupujcie tablety za swoje* (28.10.). Dziennikarze stosują też konstrukcję typu: **pytanie + natychmiastowa odpowiedź** przybierającą formę dialogu z potencjalnym partnerem rozmowy: *Kto ty jesteś? Polak głupi* (27.07.) *Tusk? A kto to taki? Zwykły aktorzyzna* (5.09.) *Masz prąd? To płaci abonament RTV* (6.12.) *Praca? Tylko dla krewnych ministra* (13.09.) *Jak żyć? Ceny rosną jak szalone! A nasze pensje stoją* (10–11.03.) *Chorujesz, człowieku? Za te fanaberie płaci sam!* (21–22.01.) *A gdzie posłowie? Na wagarach!* (28.07.) *Najważniejsze dla posła? Gdzie kasa* (26.10.) *Co SLD zrobił źle? Wszystko* (18.10.) *Euro? To się nie może udać* (14.02.) *Autostrady pękają? Minister: to normalne* (13.03.) *I co? I nic* (22.03.) *Czy za bzdurno śmiałybym się z Kaczyńskiego? Nigdy w życiu!* (12.09.) *Operacja zaćmy? Za 5 lat!* (23.02) *Kapitalizm Tak, wypaczenia NIE? Czas poszukać trzeciej drogi* (17.08.). Gazeta konstatuje też: *Bo będą nami rządzić kłamczuchy i chuligani* (3.10.).

Już po pobieżnej analizie kilkudziesięciu nagłówków prasowych oraz zdjęć pochodzących z „Faktu” można stwierdzić, że prezentowany w tabloidzie obraz polityka nie należy do pozytywnych. Warto jednak zastanowić się nad kwestią, czy obraz ten można nazwać stereotypowym, czy przedstawienie polityka w tabloidzie, konkretnie premiera Donalda Tuska, jest typowe dla tej gazety.

Definiując pojęcie stereotypu, należy zauważyć, że stereotyp zarówno nazywa, jak i wartościuje, przez co pojęcie to nabiera cech złożoności, wieloaspektowości, co w rezultacie może prowadzić do rozchwiania terminologicznego. Niemniej jednak, według filozofa Hilarego Putnama, stereotyp jest potoczną (językową) teorią świata wolną od negatywnych skojarzeń, którego celem jest informowanie o typowych w danej społeczności cechach zjawisk lub przedmiotów [Kopeć 2008:

29]. Walter Lipmann natomiast postrzega stereotyp jako uproszczone i niedokładne wyobrażenie o rzeczywistości, będące rezultatem raczej przekazu społecznego niż doświadczenia [Zaworska-Nikoniuk 2008: 28]. Dla Lakoffa stereotyp jest tworzywem prototypowości, co tłumaczy jego zastosowanie w gramatyce kognitywnej. Jerzy Bartmiński i Jolanta Panasiuk zwracają uwagę na silne zabarwienie podmiotowe stereotypu oraz jego rolę w tworzeniu językowo-kulturowego obrazu świata w określonej społeczności [Zaworska-Nikoniuk 2008: 29]. Stereotyp stanowi dla Jerzego Bartmińskiego składnik językowego obrazu świata. Lubelski badacz definiuje językowy obraz świata jako zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie [Bartmiński 1999: 104]. Na kształt stereotypu składają się treści opisowe, aksjologiczne oraz będące wynikiem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych wzorów bycia [Zaworska-Nikoniuk 2008: 29]. Serafina Nikitina zaś postrzega funkcję stereotypu jako markera szczególnych grup ludzi lub sytuacji, pełniącego rolę kulturowych granic [Nikitina 1998: 155]. W teorii frazeologii zaś mianem stereotypów określa się niedłgie, ale utarte potoczne wyrażenia, których stereotypowość wynika głównie z ekonomicznej formy, łatwości wykonania oraz podatności do zapamiętywania [Kreja 1982: 91].

Stereotyp opiera się na wyobrażeniu, zarówno językowym, jak i kulturowym. Składają się nań czynniki obiektywne oraz subiektywne (pozwalające patrzeć na dany przedmiot, postać czy zachowanie przez określony pryzmat, skonkretyzowany wcześniej punkt widzenia). Z takim zjawiskiem mamy do czynienia w przypadku tabloidu.

Materiał do analizy zaczerpnięto z wszystkich numerów dziennika „Fakt,” poczynając od 1 czerwca 2011 r. i kończąc na 1 czerwca 2012 r. Wybór „Faktu” jako przedmiotu badań podyktowany jest głównie jego miejscem w rankingach, wśród których od kilku lat nieprzerwanie zajmuje pierwsze miejsce⁵. Materiał badawczy stanowią nagłówki, fragmenty tekstów oraz ilustracje i zdjęcia zamieszczone w „Fakcie”.

Polityk w „Fakcie”

Tabloid wskazuje pewne wzory postępowania i zachowania charakterystyczne dla danej grupy społecznej, która z reguły pozostaje zamknięta. Granice pomiędzy bogactwem a ubóstwem są wyraźnie określone. Na przykład 21.11. „Fakt” publikuje zdjęcie typowego rolnika w roboczym, codziennym ubraniu z widłami w ręku

⁵ Najchętniej czytany dziennikiem w Polsce pozostaje „Fakt”, a na podium znajdują się jeszcze: „Gazeta Wyborcza” i „Super Express” – wynika z badania PBC. <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/fakt-liderem-czytelnictwa-dziennikow-ogolnopolskich-gazeta-wyborcza-najbardziej-w-dol> [dostęp: 15.07.2016].

przy traktorze obok nagłówka: *Rolnicy do premiera: Nie jesteśmy dojrłą krową*. Takie zdjęcia i podpisy pojawiają się w każdym numerze gazety i kontrastują ze sposobem przedstawiania polityków, celebrytów i ludzi zamożnych. Dobrymi przykładami pokazywania nierówności społecznej są tekst oraz ilustracja ministra finansów Jan Vincenta Rostowskiego. Dnia 30.11. tabloid zauważa: *12 000 Taką emeryturę z Anglii dostanie polski minister*. W podtytule: *A wszystko dzięki pieniądzom odłożonym na brytyjskim funduszu*. Dalej czytamy: *Się oszczędza, się ma! – może mówić minister finansów, puszczając chmurki dymu z cygara. [...] A to dzięki pieniądzom, które odłożył w brytyjskim funduszu! Jest tego prawie półtora miliona złotych. [...] A zwykły Kowalski? Zabawną ilustracją do tekstu jest zdjęcie ministra siedzącego na pieniądzach; mężczyzna ubrany jest w strój angielskiego dżentelmena z melonikiem i cygarem w ustach, obok niego umieszczono brytyjską flagę:*



Nierówność społeczną oraz stereotypowość postrzegania obrazują również nagłówki i teksty:

- *Hoffman broni emerytów w płaszczu za 5695 złotych (28.03.)*. Tabloid komentuje: *Jak bronić emerytów, to w wielkim stylu* i zamieszcza zdjęcie Adama Hofmana z PiS ubranego w elegancki i drogi płaszcz, na który oczywiście ubogi emeryt pozwolić sobie nie może;
- *23.05. Rząd do polskich emerytów. Biegać, skakać, nie narzekać* oraz zdjęcie premiera ze skupioną miną grożącego palcem emerytom. Swoistą odpowiedzią na apel rządu jest wypowiedź oburzonej emerytki z Zabrza, Eleonory Pasiut:

Urzędnicy z nas kpią! Ja po 35 latach pracy za biurkiem mam chory kręgosłup. A biegać to muszą po lekarzach⁶.

Opinie prezentowane w tabloidzie mają charakter jednoznaczny i radykalny. Oceny pozytywne zdarzają się rzadko (*Dobrze, że Tusk zrobił porządek w PO!* – 15–16.10.), ustępując miejsca wartościowaniu negatywnemu. W centrum zainteresowania tabloidu codziennie pozostaje władza jako ta grupa, której najwięcej można zarzucić ze względu na publiczny charakter działań, posiadane przywileje i bogactwo. Tak częsta obecność ludzi rządzących w tabloidzie skutkuje narastaniem wokół nich pewnych stereotypów myślowych i kulturowych, spośród których na plan pierwszy wysuwają się wyobrażenia dotyczące osoby skupiającej w swoim ręku władzę w całym kraju, czyli premiera.

Obraz osoby rządzącej buduje się poprzez:

- **zawiadomienia i informacje:** *Tusk gra mecz na czerwonym!* (07.06.) *Witam w getcie, panie premierze* (28.09.);
- **bezpośrednie żądania:** *Premierze! Żądamy kwotowej podwyżki emerytur* (08.12.);
- **oskarżenia,** *Premierze, obiecałeś!* (8.06.) *Panie premierze! To wielki wstyd oszczędzać na dzieciach!* (22.11.) *Amerykańscy dyplomaci o polskich politykach: Tusk to leniuch, Kaczyński bez wizji, Macierewicz oszołom* (16.09.);
- **pocieszenia:** *Premierze, głowa do góry* (27.09.);
- **przestrogi, ostrzeżenia, a nawet groźby:** *Panie premierze, należy się mandat* (30.06.);
- **ironię:** *Super Tusk na ratunek* (25–26.06.) *Bidulek premier Tusk* (1.12.)

W ironicznym świetle pokazuje premiera także Teatrzyk „Przegniły batonik” – rubryka redagowana przez Łukasza Warzechę. W *Sztuce z życia mediów „Wiktor”* z dnia 18.04 autor przedstawia premiera niejednoznacznie, w jednym miejscu jako osobę, która poświęca się dla kraju i codziennie ciężko pracuje (*Chodzi o to, że rok temu Wiktora dla polityka dostał pan prezydent Komorowski i myśmy wszyscy doszli do wniosku, że to jest bardzo, ale to bardzo niesprawiedliwe, bo to pan, panie premierze, tak się poświęca dla kraju, nie pod żyrandolem, ale w ciężkim znoju i trudzie codziennej pracy...*), a w drugim jako nudzącego się, zapalonego gracza i miłośnika piłki nożnej (*Tusk z nogami na biurku, leniwie przerzuca w rękach piłkę*). Podobnie, pozornie pozytywnie zostaje ukazany Tusk 28.09. w tym samym cyklu, w tekście zatytułowanym *Teatrzyk „Przegniły batonik” przedstawia sztukę literacką „Groźne lektury”:*

Tusk (wściekły): No i patrzcie, jakie ten palant bzdury o mnie wypisuje! Na własnym łonie go wykarmiłem... (ciska książką o ścianę)

⁶ <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/rzad-donald-tuska-wydłuża-wiek-emerytalny-ministrowie-radza-emerytom-biegac-skakac/hkmv11p>.

Graś: Nie przesadzaj, to raczej on ci przynosił wino...

Tusk (wrzeszczy): Zamknij się! Mówię: bzdury wypisuje! Pisze, że ze mnie jakiś despota, tyran. Czy ja jestem despotą?! No?! [...]

Tusk: Sławek, Palikot pisze, że cię zniszczyłem. Uważasz, że cię zniszczyłem? [...]

Nowak (skonfundowany): Ale, Donek, za co...

Tusk (drze się): No, to teraz słucham: jaki jestem?

Graś, Ostachowicz, Nowak (unisono): Szlachetny, dobry, wyrozumiały, błyskotliwy, lojalny, łagodny, ciepły, przyjazny, wielkoduszny, miłosierny, mądry, przenikliwy, bystry, inteligentny, ocytany, odważny, pracowity, zdecydowany, życzliwy, przyjacielski, wybitny, rozgarnięty, przemyślny, refleksyjny, wszechstronny, czarujący, rozważny, obrotny, przewidyjący, idealny! [...]

Premier jawi się tutaj jako osoba:

- **łatwo wpadająca w złość, gwałtowna, nerwowa:** Tusk (wściekły): No i patrzcie, jakie ten palant bzdury o mnie wypisuje! Na własnym łonie go wykarmitę... (ciska książką o ścianę);
- **bepośrednia:** Zamknij się! Mówię: bzdury wypisuje!;
- **łasa na pochlebstwa** Tusk (drze się): [...] No, to teraz słucham: jaki jestem?

Wśród pozytywnych cech premiera można znaleźć następujące wartościujące określenia: *szlachetny, dobry, wyrozumiały, błyskotliwy, lojalny, łagodny, ciepły, przyjazny, wielkoduszny, miłosierny, mądry, przenikliwy, bystry, inteligentny, ocytany, odważny, pracowity, zdecydowany, życzliwy, przyjacielski, wybitny, rozgarnięty, przemyślny, refleksyjny, wszechstronny, czarujący, rozważny, obrotny, przewidyjący, idealny!* Określenia te mają jednak wydźwięk ironiczny, zwłaszcza w odniesieniu do innych tekstów czy nagłówków budujących stereotyp osoby rządzącej w „Fakcie”. Tekst z tego samego cyklu zatytułowany *Lider Europy* (26.10.) obrazuje bowiem ignorowanie polskiego premiera przez władze Europy. Tekst jest nawiązaniem do nieudanych negocjacji Donalda Tuska w Brukseli, którego głos – według tabloidu – miał nie liczyć się na arenie europejskiej. Nasz premier podczas negocjacji zostaje poproszony tylko o przypilnowanie marynarki, a odzywa się dopiero wtedy, gdy wszyscy ważniejsi przywódcy opuszczają już salę:

Tusk: Ja proszę...!

Berlusconi: Nie, kierowcy nie są zaproszeni (wychodzi) [...]

Tusk: Jako przewodniczący Rady Unii Europej...

Merkel: Proponuję, żeby się przejść, to nas odpręży [...]

Cameron: (przechodząc, do Tuska) Ty, jak ci tam, przypilnuj mi marynarki.

Tusk zostaje w pustej Sali.

Tusk: Niniejszym ogłaszam przerwę. Do odwołania.

Drugim tego typu przykładem jest sztuka orientalna „Słońce Arabii” z 25.04., w której premier zamiast spotkać się w wpływowym szejkiem rozmawia z ósmym wicesekretarzem szóstego zastępcy piątego podsekretarza Wielkiej Rady.

Miejsce: poczekalnia Wielkiej Rady w Najważniejszym Emiracie Arabii. Ściany, sufit i podłoga ociekają złotem. Na środku fontanna tryskająca ropą naftową. Na wielkim złotym krześle trochę skurczony Tusk. Obok na złotym zydelku Graś.

Tusk (poprawia się na krześle): Ale tak jakby mam wrażenie, że nie do końca traktują nas poważnie.

Graś: No co ty, nas? Tygrysa Europy Środkowej?

Abu Bomba: Tak, studiowałem kiedyś na Politechnice Warszawskiej. Najmocniej przepraszam w imieniu szejka. Niestety, nie będzie mógł się z panami spotkać. Ważne nagłe spotkanie w sprawie kupna konia czystej rasy arabskiej. Sami panowie rozumieją, szejek polował na niego od pół roku, bardzo mu zależy. [...]

Graś: Ale... Bo myśmy obiecali, że będzie inwestor... I w ogóle...

Abu Bomba: Oczywiście, oczywiście, zobaczę, kto jest akurat wolny. Proszę poczekać. Wychodzi. Mijają trzy godziny. Powraca Abu Bomba.

Abu Bomba: Pan Abdullah Ramallah Bibma Nasrallah, ósmy wicesekretarz szóstego zastępcy piątego podsekretarza Wielkiej Rady, właśnie wrócił z basenu i znajdzie dla panów kilka minut. [...]

I jeszcze z dnia 1.02. Sztuka fiskalno-europejska „Szczyt”:

Napis: Nie tak dawno temu, a właściwie całkiem niedawno, w niezbyt dalekiej Brukseli odbył się szczyt państw Unii Europejskiej w sprawie paktu fiskalnego. Podczas szczytu źli przywódcy Francji i Niemiec chcieli narzucić Polsce swoje warunki i nie dopuścić nas do spotkań państw członkowskich strefy euro. Na szczęście dzięki nieustępliwej postawie nieustraszonego Donalda Tuska, szefa polskiego rządu, musieli zrezygnować ze swoich planów. Polska została zaproszona na dwa spotkania w roku, dotyczące strategii strefy euro, i mogła spokojnie podpisać pakt fiskalny. Polski premier odniósł kolejne wiekopomne zwycięstwo i mógł zakomunikować narodowi, że nasz kraj nie będzie w Unii marginalizowany. [...]

Coelho: Byłem ostatnio na wakacjach w Meksyku. Pięknie się opaliłem, polecam... [...]

Tusk (coraz bardziej nerwowo): No więc... w sprawie tego euro... chciałbym...

Coelho (przerywa z nagłym ożywieniem): A kobitki w tym Meksyku to mówię wam... No, palce lizać!

Van Rompuy (chowa do teczuski zeszyt, patrzy na zegarek): No dobrze, to by było na tyle. Szczyt uważam za zamknięty.

Sarkozy (nadal przez sen): Oh, Carla, oui, oui... Vive la France!

Natomiast 06.07. Teatrzyk „Przegniły batonik” przedstawia sztukę „Prezydencja, och, prezydencja, ach!”, w której Chór przywódców (na melodię „Ody do radości”) śpiewa:

O Donaldzie, ty od dzisiaj Europie przewodzisz sam!
Tylko nie myśl sobie, bracie, że możesz coś kazać nam.
Poklepiemy cię po plecach, pochwalimy razy sto.
Ale my rządźmy, chłopie, zapamiętaj sobie to.
Tusk pokornie odpowiada:
Możecie być spokojni, ja swoje miejsce już znam.
Wy dajcie, co mi potrzebne, a ja też, co trzeba, wam dam. [...]

Według gazety premier jest lekceważony nie tylko na za granicą, ale też w kraju, co obrazuje tekst z 12.06. (*Teatrzyk „Przeznęły batonik” przedstawia sztukę młodzieżową „Wyczał bazę, ziom*), gdzie jest pokazany jako osoba o poglądach zachowawczych i przestarzałych, niepasująca do czasów współczesnych:

Sikorski: *Siemka!*

Tusk: *Że co?*

Ostachowicz: *Siemka, ziom.*

Niklewicz (służbiście): *Dzień dobry, panie ministrze.*

Ostachowicz: *Donek, mówilem ci, teraz mamy taką akcję: mówimy slangiem młodzieżowym, żeby się wkupić w laski młodego wyborcy.*

Tusk: *A co to znowu za pomysł? [...]*

Ostachowicz (lekceważąco): *Zostaw go, Donek. On zawsze był taki sztywny, bardziej drętwy niż Mazowiecki. (do Niklewicza) No, nie łam się, ziom, wyczał bazę.*

Ostachowicz (z pobłażaniem): *Dobra, ziom, ogarnij się trochę i teraz spadowa, bo tu starsi rozmawiają.*

Działania premiera zostają skrytykowane w komentarzu Warzechy do wypowiedzi Donalda Tuska zamieszczonej w gazecie „Wprost”: *Tak jest – Polska jest OK. Wszyscy nas chwalą i sypią karmę do miseczki, bo jesteśmy grzeczni i ślicznie stajemy na tylnych łapkach. Premier jest fajowy i wszyscy nam go zazdroszczą. Nikt tak pięknie nie lata helikopterem nad rozbabranymi autostradami i tak ofiarnie nie walczy z ponurą, narzekającą opozycją. No i oczywiście nikt tak pięknie nie potrafi połączyć grania w piłkę z dodatkowym hobby, jakim jest kierowanie rządem (30.05).*

Oceną działań premiera zajmuje się też Dorota Łosiewicz, pisząc: *Chwila prawdy jeszcze nadejdzie*, podtytuł: *Skończyło się bajanie. Premier był konkretny jak nigdy (19.11.)*. Tekstowi towarzyszy ilustracja. W tym przypadku Donalda Tuska przedstawiono z rozwichrzonymi włosami i z nożycami w obydwu rękach. Polityk przecina banknoty o nominale 200-złotowym. Ilustracja jest zatytułowana: *Donald Nożycoręki*. Wyrazistym jej akcentem jest biało-czerwona flaga, w tle widać też godło Polski. Łosiewicz pisze dalej: *Miały być cięcia i premier w expose cięcia zapowiedział. Tu przyciął, tam przyciął, tam podniósł, tu wyrównał i wyszła „fryzura” na czas kryzysu.*

Sposób pracy premiera ironicznie przedstawia natomiast Łukasz Warzecha w tekście z 20.07. zatytułowanym: *Z notatnika Pawła Grasia – plan spontanicznych działań publicznych Donalda Tuska w czasie wakacji*. W lipcu: *Premier odgarnia muł u poszkodowanych w wyniku powodzi, wobec czego jego współpracownicy muszą pamiętać, by Nie zapomnieć gumiaków dla premiera! Jeżeli mułu będzie za mało, trzeba dowieźć dodatkowy – musi starczyć na jakieś 10 min. Odgarniania tak, żeby telewizje miały ładne setki. Poszkodowanych poinstruować, co mają*

mówić, żeby wyrazić wdzięczność premierowi. W sierpniu natomiast należy Skonsultować ze stylistką krój i kolor gatek, w jakich wystąpi premier, ponieważ Podczas podróży służbowej po kraju premier przypadkowo włącza się w akcję gaszenia pożaru domostwa leżącego przy drodze. Do zrobienia: po pierwsze – wybór odpowiedniego domu; [...] po trzecie – wybór odpowiedniego środka zapalającego, po czwarte: sprawdzić, jak premier wygląda, kiedy pod garniturem ma ognioodporny kombinezon. Komentator ironizuje na temat sposobu działań współpracowników premiera, którzy muszą dbać o jego dobry wizerunek w społeczeństwie, zwracając uwagę na najmniejsze szczegóły (gumiaki, kolor spodni). W ten sposób premier postrzegany jest jako postać nieautentyczna w kontaktach z przeciętnymi ludźmi, co skutkuje społecznym przekonaniem, iż nie można mu ufać.



W tekście „*Gdzie jest prezes?!*” z 4.01. premier jest pokazany jako osoba bardzo nerwowa w pracy, która wyładowuje złość na pracownikach na przykład poprzez wycieranie podłogi i nóg ich marynarką: **Tusk (wściekły):** *Widzieliście sondaż?! Przez te głupie leki lecą nam notowania! Róbcie coś, do cholery! Od czego ja was mam?! Szlag mnie trafia! Paweł, ściągaj marynarkę, muszę sobie ulżyć!* Pracownicy są do tego przyzwyczajeni: **Graś (beznamiętnie):** *Jak się robi nerwowo, to kupuję marynarki z funduszu reprezentacyjnego na przecenie i tylko w takich chodzę. Rachunki z pralni idą na kancelarię. To już zresztą szósta w tym tygodniu [...].* Tusk ze złością reaguje na sugestie i podpowiedzi współpracowni-

ków, (wściekle): *Jasne, wkurzymy lekarzy, potem prawników, potem Kulczyków, potem Żakowskich i kto będzie pokazywał lemingom, na kogo mają głosować? [...] Tusk (biały ze złości): Porąbało cię?! Z koniem mam się kopać?! Oni mają razem więcej kasy niż nasze PKB! Jak uruchomią swoich prawników, lobbystów i pismaków, to nas zmiotą. Nie możemy zrobić tego, co zwykle? Premier to także osoba, która potrafi dosadnie podsumować kogoś, skrytykować: *Złośliwy gnom! Celowo mi to robi!**

Gazeta często nie traktuje premiera poważnie, na przykład poprzez nazwanie go wszechmogącym w zupełnie błażej sprawie w numerze z 9.12.: *Donaldzie wszechmogący! Sprowadź śnieg dla córki. Szef rządu zapowiedział, że w święta Polacy będą mogli cieszyć się ze śniegu. Meteorolodzy: Nic z tego!* Czytelnik dostaje bonus rozrywkowy w postaci ilustracji Donalda Tuska w sportowej starożytnej todze, z gołymi kolanami, w sportowych skarpetach i butach do gry w piłkę nożną. Premier siedzi na chmurze i z zadowoloną miną rozrzuca wokół śnieg.

Premier Donald Tusk przedstawiany jest również w świetle pozytywnym, jako człowiek zwyczajny, który na przykład sam wnosi śmieci czy pomaga wnuczce wstać na placu zabaw, gdy ten się przewrócił (20.06. *Ruszył na ratunek wnuczce*). Wielokrotnie jednak gazeta odnosi się do postaci nieprzychylnie, a nawet wrogo, co związane jest z nastrojami społecznymi, z niespełnionymi obietnicami danymi przeciętnym obywatelom. Głos większości społeczeństwa na ten temat zostaje przekazany przez postać byłego prezydenta Lecha Wałęsa. 4.11. bowiem „Fakt” publikuje zdjęcia polityków: Donalda Tuska oraz Lecha Wałęsę, który zdaje się przemawiać do premiera. Nagłówek umieszczony w komiksowym dymku krzyczy: *Tusk, weź się do roboty!* Przypisywane są Wałęsie również słowa: *Jest tyle bałaganu, rząd musi pracować!* umieszczone już nie w dymku, a obok zdjęcia byłego prezydenta.

Często pokazywane są emocje premiera. Gazeta postrzega go jako zmartwionego, smutnego, zamyślonego, ale też nerwowego człowieka, który wciąż musi zmagać się z kryzysem społecznym, z rosnącymi oczekiwaniami społeczeństwa i obietnicami, których dotrzymać jest trudno. Zdjęcie z 21.02. przedstawia Tuska z miną dosyć smutną, zatroskaną. Premier zdaje się zastanawiać nad tym, *co rząd zdążył już zepsuć oraz co nam jeszcze szykuje*. Całość podsumowana jest wymownym tytułem: *Co by tu jeszcze spieprzyć?* Podtytuł brzmi: ***Nowa kadencja tego rządu to nowe problemy podatników. A końca dojenia Polaków wciąż nie widać...*** 3.02. nagłówek informuje: *Tuskowi puszczają nerwy!* Obok zdjęcie premiera, do którego gazeta dodaje komentarz: *Premier jest zmęczony – tak dyplomatycznie zaciętą minę Tusk tłumaczy jeden z prominentnych polityków Platformy...* 4.04. tabloid nie pozostawia złudzeń: *PO się sypie! Irlandii nie będzie! To nam zabrala Platforma*, a obok zdjęcie zmartwionego premiera trzymającego kciuki, z dopiskiem: *Tuska czekają duże kłopoty*. Gazeta żąda od niego sprawiedliwości. 19–20.11. informuje więc czytelnika: *Premier tnie wszystkim, ale nie rządzącym!*

Ilustracja pokazuje, jak premier zastyga w geście przecinania czegoś. Swój komentarz dodaje także Łukasz Warzecha: *Tusk jak Mojżesz. Pomiedzy skonfliktowaną „skrajną lewicą” a „skrajną prawicą” jedyny rozsądny Tusk, prowadzący naród przez kryzys jak Mojżesz Żydów przez Morze Czerwone (19–20.11.)*.

Swoistego podsumowania własnej osoby dokonuje „sam” Donald Tusk” 06.07. w kolejnym tekście z cyklu *Teatrzyk „Przeżyły batonik”* pod tytułem „*Prezydencja, och, prezydencja, ach!*”, w której śpiewa zadowolony:

*Cała sztuka w tym się mieści, by niewiele było treści,
Za to dużo bicia piany. Świetnie jestem postrzegany
W Niemczech, Francji oraz Włoszech, o czym dumnie tu donoszę
Oraz chętnie pręczę pierś. Nieś się, mój piarze, nieś,
Lud nasz ciemny wszystko kupi, wszak wyborcy tacy głupi,
Że łykają bez kłopotu każdą bzdurę, którą my tu
Wyprodukujemy im.*

Tabloid buduje obraz polityka, posługując się stereotypem. Na ów stereotyp składają się zamieszczone w gazecie teksty i obrazy (zdjęcia, ilustracje) przedstawiające byłego premiera Polski Donalda Tuska. Wizja polityka prezentowana w tabloidzie jest uproszczona, niedokładna, nieskomplikowana, bo to obraz, który na stałe ma zakodować się w świadomości przeciętnego czytelnika charakteryzowanego jako osoba niewykształcona, o niskim statusie społecznym [Wojdyła 2011: 25], ale też krzywdzona przez system władzy, niesprawiedliwość i nierówność społeczną.

Dla tabloidu urzędnik jest darmozjadem [Dulna-Rak, Niepytalska-Osiecka 2011: 273], polityk wrogiem, a przeciętny człowiek pokrzywdzonym przez los i przez tych, którym w życiu się bardziej poszczęściło. Ten sposób myślenia można nazwać stereotypowym i „Fakt” właśnie na stereotypie bazuje, budując własny, uproszczony świat, w którym dominują kontrasty: My i Wy albo My i Oni. Opozycje te nie są wolne od wartościowania, zarówno pozytywnego, jak i negatywnego. Stereotypowe ukazywanie w tabloidzie postaci premiera to tylko jeden z wielu sposobów kreowania pozytywnego wizerunku gazety jako tej, która ma wszelką niesprawiedliwość piętnować, obnażać i ośmieszać, jednocześnie stając po stronie pokrzywdzonych. Działania gazety wychodzą więc naprzeciw oczekiwaniom czytelnika, co czyni je już populistycznymi. Ponadto, odbiorca „Faktu” to także podglądacz – ktoś, kogo interesuje, pociąga życie innych ludzi, których można podziwiać albo im zazdrościć, stąd też liczne w gazecie odwołania do postaci i życia prywatnego premiera, osoby publicznej. Czytelnik tabloidu wielokrotnie bezkrytycznie przyjmuje stereotypowy sposób myślenia jako własny, mimo że często jest to obraz uproszczony, przesadzony, momentami nawet naiwny i infantylny, a także niezgodny z prawdą [Ożóg 2011: 73–83]. To niewątpliwie jeden z istotniejszych sukcesów tabloidu.

Bibliografia

- Bartmiński J., 1988, *Kryteria ilościowe w badaniu stereotypów językowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 1988, z. XLI, s. 92.
- Bartmiński J., 1999, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 104.
- Dobek-Ostrowska B., 2011, *Jak podobne? Jak różne, Dzienniki tabloidowe w odmiennych systemach medialnych* [w:] *Tabloidy. Język, wartości, obraz świata*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekota, M. Poprawa, Wrocław, s. 33–53.
- Dulna-Rak E., Niepytalska-Osiecka A., 2011, *Darmozjady, obiboki i złodzieje, czyli obraz polityków, urzędników i administracji państwowej na lamach tabloidów „Fakt” i „Super Express”* [w:] *Tabloidy. Język, wartości, obraz świata*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekota, M. Poprawa, Wrocław, s. 274.
- Golding P., McLachlan S., 2000, *Tabloidization in the British Press: A quantitative investigation into changes in British newspapers, 1952 – 1997* [w:] *Tabloid Tales*, red. C. Sparks, Oxford, s. 78.
- Gostkowski Z., 1959, *Teoria stereotypu i poglądy na opinię publiczną Waltera Lippmanna*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. V, s. 50.
- Kopacz G., 2008, *Urealnienie*, „Press. Magazyn extra”, 17.12.2008, s. 9.
- Kopeć U., 2008, *Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń – miłość – nienawiść)*, Rzeszów, s. 11–32.
- Kreja B., 1982, *Wpływ czynników rytmicznych na formę jednostek językowych* [w:] *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*, red. A. M. Lewicki, Lublin, s. 91.
- Nikitina S.J., 1998, *Stereotypy jako bariery kulturowe* [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teorie, metodologie, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław, s. 155.
- Ożóg K., 2011, *Człowiek, język, świat według współczesnych polskich tabloidów* [w:] *Tabloidy. Język, wartości, obraz świat*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekota, M. Poprawa, Wrocław, s. 73–83.
- Wojdyła M., 2011, *Tabloidy w badaniach medjoznawczych*, [w:] *Tabloidy, język, wartości, obraz świata*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekota, M. Poprawa, Wrocław, s. 12–29.
- Zaworska-Nikoniuk D., 2008, *Wzory kobiecości i męskości w polskiej prasie dla kobiet XXI wieku*, Toruń, s. 28–29.

Źródła internetowe

- <http://www.consilium.europa.eu/pl/european-council/president/> [dostęp: 12.07.2016].
- <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/4487/calosc/tabloidy-zacja-i-dziennikarstwo>.
- <http://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/fakt-liderem-czytelnictwa-dziennikow-ogolnopolskich-gazeta-wyborcza-najbardziej-w-dol> [dostęp: 15.07.2016].
- http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&id=1371.
- <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/rzad-donald-tuska-wydluza-wiek-emerytalny-ministrowie-radza-emerytom-biegac-skakac/hkmv11p>.
- <http://www.press.pl/press/pokaz.php?id=1023>.
- <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/4487/calosc/tabloidy-zacja-i-dziennikarstwo>.

AN IMAGE OF POLITICIAN IN „FACT”

Summary

The aim of the article is research, how tabloid “Fact” looking at an politician using an image of former premier – Donald Tusk and analyse if this view is typical, characteristic, stereotypical for this kind of paper. The material used in analyses includes texts and pictures. An image of politician is simple because of his destiny to a mediocre reader without education and suffering wrongs in society. The borders between the wealth and poverty are clearly defined in “Fact”.